

Kto odbuduje ich dom?

FOT. ARCHIWUM



Z domu, w którym przed pożarem mieszkała 11-osobowa rodzina Leśniowskich z Posadowej, zostały zgłiszcza

► **Stracili w pożarze dorobek życia**

► **Znaleźli się darczyńcy, trzeba jeszcze murarza**

Rafał Kamiński

Udało się pozyskać sponsorów i budowa domu dla rodziny Leśniowskich z Posadowej Mogińskiej w gminie Korzenna ruszy na wiosnę.

Przypomnijmy: w wakacje ubiegłego roku rodzina straciła w pożarze cały dobytek. Pomimo szybkiej akcji prowadzo-

nej przez straż pożarną, nie udało się niczego uratować. Dom nadawał się tylko do wyburzenia, a pogorzelnicy zostali z tym, co mieli na sobie.

Jerzy i Grażyna Leśniowscy nie pracują. Oboje ubezpieczają się w KRUS. Gospodarstwo odziedziczyli po ojcu pana Jerzego. Gospodarzyli co prawda na dwóch hektarach ziemi, ale to ugory praktycznie nie przynoszące dochodu. Grażyna Leśniowska dorabiała czasem przy robotach interwencyjnych, jej mąż ma drugą grupę inwalidzką.

– Przy dziewięciorgu dzieciach zawsze brakowało pieniędzy – mówi pani Grażyna. Gdyby nie rodzina i ludzie

z okolicznych miejscowości, Leśniowscy zostaliby sami i bezradni.

Z doraźną pomocą pospieszył szef Gminnej Spółdzielni Krzysztof Kubiak, który dał im żywność i ubrania. Pomógł też wte dy Zespół Szkół w Korzennej i inni darczyńcy.

Pomoc społeczna wspiera Leśniowskich rzeczowo i zabezpiecza wszelkie materialne potrzeby rodziny.

Po zbiórkach i artykułach prasowych, m.in. w naszej gazecie, okazało się, że jest wiele życzliwych osób, gotowych pomóc pogorzelncom. Już wiadomo, że kupiono stolarkę okienną i drzwiową oraz stal zbrojeniową. Znalaziono spon-

sorów na budowę całego domu. Darczyńcy zafundują cegłę, beton, tynki zewnętrzne i wewnętrzne. Poszukiwani są jeszcze wykonawcy.

– Wszystko jest gotowe do rozpoczęcia budowy – mówi Teresa Jurek z Ośrodka Pomocy Społecznej w Korzennej. – Pozwolenie i dziennik budowy są już przygotowane. Znalazł się też inspektor, który poprowadzi budowę.

– Sponsorów znaleźliśmy między innymi dzięki pomocy senatora Stanisława Koguta – zaznacza Teresa Jurek.

Rodzina mieszka na razie w budynku starej szkoły. Ma tam do dyspozycji cztery pomieszczenia.